

KŁOSY

Organ Związku Kółek Roln. Zachodnio-Pruskich.
(Tygodnik wychodzący co sobotę.)

Przedpłata kwartalna wynosi na wszystkich pocztach w Niemczech 75 fenygów.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od jednorazowego wiersza. Przy powtórzeniu udziela się stosownego rabatu. — Kółka od ogłoszeń siewów i bydła rozplodowego płacą tylko 10 fen. od wiersza.

Szcześć Boże!

Wszelkie przyczynki redakcyjne prosi się adresować

Poleczyński Wysoka, Wittstock pr. Frankenhagen Wpr.

W sprawach druku i ekspedycji oraz wiadomości o ruchu w „Kółkach” S. Buszczyński, Thorn, Brückenstr.

Ogłoszenia i reklamy przyjmuje K. Zabłocki Thorn, Brückenstrasse.

OD PATRONATU.

1. Patron odebrał sumę **500 mk.**, którą złożyło kilku Obywateli, by dać wyraz uznania dla pracy społecznej śp. p. **Edwarda Donimirskiego**, przeznaczając ją do dowolnej dyspozycji Patrona, na **cele patronackie**.

2. Czas odnowić przedpłatę »Kłosów«. Odносimy się w tej sprawie głównie do pomocy panów **prezesów** którym prześlemy kartki do zapisywania na pocztce, prosząc by je **sami** za przyszłych abonentów wypełnili.

Co rolnik wiedzieć powinien o bakterjach.

Napisał W. J. Z. (Rolnik i hodowca.)

(Ciąg dalszy.)

Wilgotność masy nawozowej oczywiście również ważną odgrywa rolę wiemy bowiem, że odpowiedni stopień wilgotności środowiska jest niezbędnym warunkiem żywności bakteryj, dlatego też w miarę wysychania obornika rozkłady w nim słabną, a nawet ustają zupełnie. Toż samo da się powiedzieć o wpływie temperatury. Dlatego też w ziemi nawóz, znajdujący się na dworze, zwłaszcza rozrzucony, nie podlega niemal zupełnie rozkładowi. Im bardziej **zbitą** jest ta masa, im mniejszą będzie jej przewiewność, tem **słabszy** jednocześnie będzie rozkład nawozu, przeciwnie nawóz nastroszony, złożony w warstwie o małej grubości, podlega zawsze rozkładowi najintensywniejszemu. Na tej też zasadzie w stosie obornika, warstwy wierzchnie zarówno szczytowe jak i boczne rozkładają się bez porównania energiczniej, niż masa, znajdująca się wewnątrz stosu.

Dopóki obornik znajduje się pod inwen-

tarzem lub na gnojowni powinien on uleść jedynie rozkładowi częściowemu, t. j. słomiastę składniki nawozu powinny wchodzić dopiero w fazę przeistoczenia w t. z. substancje humusowe przyczem słoma nabiera koloru ciemnego i konsystencji kruchej. Wnet rozpoczyna się wszakże za działaniem bakterji: przeobrażanie najkosztowniejszych części nawozu t. j. azotu w formę **amoniaku**, zaznaczające się wyraźnie silną, ostrą wonią tworzącego się amoniaku.

Przeistoczeniu w amonjak najszybciej ulegają azotowe składniki **moczu**. Im większy dostęp będzie miało powietrze tem szybszem będzie powstanie amoniaku. Że zaś amonjak jest ciałem lotnem przeto od razu następują **straty azotu**. Zatamowanie **zupełne** fermentacji amoniakalnej **nie** jest możliwem przy silnem nawet utłaczaniu nawozu.

Tamowanie dostępu powietrza do masy nawozowej będzie jedynie regulowało ten proces, utrzymując go w granicach umiarkowanych. Z dawien dawna rolnicy trzymają się zdania, że najlepiej konserwuje się nawóz, utrzymywany pod postacią **silnie zbitą** za pomocą **tratowania** masy, przesyconej gnojówką: pogląd ten, i z punktu widzenia teoretycznego, ma **wszelką słusność** za sobą. Przez silne tratowanie i obfite zwilżenie nawozu tamujemy dostęp powietrza do masy nawozowej, a wiemy wszakże, że w tych warunkach azotowe składniki ulegają powolnemu jedynie rozkładowi. Ulatniająca się zawsze z nawozu pewną ilość amoniaku możemy częściowo zatrzymać, **przesypując** nawóz **ziemią** lub niezbyt wielką ilością **torfu**; zarówno ziemia bowiem, jak w większej jeszcze mierze torf posiadają zdolność absorbowania amoniaku.

A teraz pytanie, czy lepiej trzymać obornik

pod inwentarzem, czy też często go z budynków wybierać i składać na gnojowni? Teoretycznie trzymanie nawozu pod inwentarzem jest bardziej polecenia godnym. Nawóz pozostający pod inwentarzem, stale przez zwierzęta tratowany, oraz zwilżany płynnymi odchodami, znajduje się w warunkach małej przewodności, co, jak wiemy, zabezpiecza go od strat znaczniejszych. Budynki jednak powinny być wtedy odpowiednio głębokie, aby nawóz znajdował się tam zawsze w warstwie głębszej, w przeciwnym razie straci on dużo na wartości, w płytkich bowiem warstwach, bez względu na tratowanie, przewodność zawsze jeszcze jest dość znaczna i rozkład odbywa się energicznie.

Kiedy wywozić należy nawóz w pole?

Najlepiej bezwarunkowo czynić to wtedy, gdy obornik ma być **natychmiast przyorany**, w takim bowiem tylko razie **unikniemy strat**, jakie powstają przy zetknięciu się obornika z powietrzem. Jeśli dla jakichkolwiek względów nawóz wywieziony w pole, nie może być natychmiast przyorany, to nie należy go nigdy składać w licznych małych kupkach, lecz w kupach dużych o znacznej objętości (150—200 fur). Kupy nawozu należy trawować, przykrywać ziemią lub torfem, a to w celu tamowania dostępu powietrza, oraz zatrzymania wydzielających się gazów. Nawóz na kupach złożony nie powinien nigdy zawierać znacznych ilości nie rozłożonej słomy, ta bowiem rozluźnia konsystencję masy nawozowej i przez to potrzykuje fermentację tlenową.

Roztrzaskanie nawozu po polu i pozostawienie go w tym stanie bez przyorania jest ze wszech miar dla wartości obornika szkodliwym, stosowanie tej metody mieć może miejsce **jedynie w czasie**, gdy ze względu na niską temperaturę, procesy rozkładowe są powstrzymane, a więc **w zimie** na rolę zmarzniętą, z chwilą jednak, gdy temperatura podniesie się i orka będzie możliwą, nawóz **natychmiast należy przyorać**.

II. Działalność bakteryj w glebie.

Niedawnymi są czasy, gdy uważano glebę jedynie za martwe środowisko, podlegające działaniu jedynie fizycznych procesów. Obecnie pogląd ten uległ zmianom kardynalnym: dziś wiemy, że gleba wre życiem, przedstawicielami tego życia są niezliczone szeregi drobnoustrojów, dla których materia organiczna gleby stanowi odpowiednie środowisko rozwojowe. W ziemi jednak jak i na ziemi: wre życie — wre i walka. Kto silny, lub kto umiał dostosować się do warunków ten zwycięża.

Spółceństwo bakteryj jest różnolitem, składa się bowiem z osobników o najróżnorodniejszych własnościach i potrzebach. Ztąd też zależnie od charakteru i stanu gleby w danym okresie zwycięża to ta, to inna grupa bakteryj. Zadaniem rolnika jest pilne strzeżenie, by w walce, jaką o istnienie staczają między sobą bakterje w glebie, zwyciężały odmiany dlań **pożyteczne**.

Najważniejszymi procesami w ziemi pod wpływem bakteryj zachodzącymi są: **rozkład obornika i nawozów zielonych**, powstanie **próchnicy** i gromadzenie w ziemi **azotu przez bakterje** wiążące ten pierwiastek z powietrzem.

a) Rozkład obornika i nawozów zielonych.

Procesy rozkładowe, zapoczątkowane w oborniku w czasie jego przechowania, trwają w nim po przyoraniu w dalszym ciągu. Teraz jednak przebieg tych procesów ma dla rolnika zgoła inne cele. Gdy tam głównym zadaniem było **powstrzymywanie** o ile możliwości zbyt rażnego przebiegu procesów rozkładowych, tu przeciwnie, starać się należy o stworzenie takich warunków, by procesy te odbywały się w całej pełni. W tym celu udostępnienie przyływu powietrza do masy nawozowej, w glebie przyoranej, będzie niezbędnym czynnikiem racjonalnego rozkładu.

Brak przewodności skierować może rozkładowe procesy na drogę ze wszech miar nie pożądaną. Nie mniej ważnym warunkiem racjonalnego rozkładu organicznych materij w glebie jest również odpowiednia miara jej **wilgotności**. Wiemy wszak, że wilgotność środowiska jest niezbędnym warunkiem żywności wszelkich drobnoustrojów. Nadmiar jednak wilgoci w glebie, zmniejsza jej przewodność.

Co się tyczy **temperatury**, to zaznaczyć trzeba, że im wyższą jest temperatura gleby, tem różniejszymi będą procesy przez bakterje powodowane. W zimie procesy rozkładowe ustają, jednak już w temperaturze około 8°—10°, procesy rozkładowe postępują dość rażno.

[Dokończenie nastąpi.]

Poniższy artykuł nadesłany nam drukujemy, by poinformować naszych czytelników o zdaniu poważnych kół rolniczych. Politycznymi dążnościami w artykule polecanym Kółkom jako takim zajmować się nie wolno.

Cło ochronne.

Zbliża się dla naszego rolnictwa niesłychanie ważna chwila.

Na drugi rok odbędą się wybory do parlamentu; ten parlament będzie uchwalał nowe traktaty handlowe, a w nich nowe cła na bydło, mięso, zboże, i inne produkty rolnicze.

Ten przyszły parlament zadecyduje o istnieniu dalszym cel ochronnych, nasi zaś posłowie kto wie czy nie rozstrzygną swymi głosami tę ważną dla nas kwestyę!

Mając przystąpić wnet do tak ważnych wyborów, musimy **już dziś** zdać sobie jasno sprawę, jakie znaczenie mają dla nas rolników cła ochronne?

Wiadomo każdemu, że mięso, bydło, zboża, artykuły pastewne, wprowadzane do nas z zagranicy, opłacać muszą cła.

Cło to ma na celu, najpierw dostarczyć państwu dochodu, a następnie chronić rolnicze produkty od nadmiernego **spadku cen**, w razie wielkiego urodzaju za granicą. Im wyższe cło, tem państwo wyższy ma dochód z niego, a my rolnicy wyższe ceny; im niższe, tem państwo mniej ma tego dochodu, rolnicy zaś wezmą przy trochę lepszym urodzaju znacznie niższe ceny za swe produkty.

W pierwszym wypadku, i państwo i rolnicy zarabiają, w drugim rolnik, i państwo traci.

Państwo musi mieć wystarczające dochody na wojsko, szkoły itd. Jeżeli zatem straci dochody z cel, to nałoży wyższe podatki, a rolnik te nowe podatki zapłaci, a za swe produkty niższe ceny weźmie.

Jasnym zatem jest, że w razie zniesienia cel, rolnik będzie **dwa razy** bitym!

Warto wobec tego zastanowić się nad znaczeniem tych cel ochronnych, i wybrać tylko takich posłów, którzy nam krzywdy zrobić nie dadzą.

Dla nas rolników korzyści z cel są jasne.

Przeciwnicy tych (a jest ich wielu), zarzucają cłom, że podrażają chleb i żywność ludzi, że bogacą rolników, ale ubożą inne stany.

Musimy przeto zbadać ten zarzut, i starać się dojść, ilu ludzi w społeczeństwie całem na cłach zarobi, a ilu straci.

Około połowa ludzi mieszkających w Niemczech trudni się rolnictwem, drugą połowę stanowią kupcy, urzędnicy, lekarze, a w końcu robotnicy.

Dla pierwszej tej połowy drogość mięsa i chleba jest źródłem zarobku, dla drugiej zaś źródłem strat. Wobec tego zdawać by się mogło trudnem rozsądzić sprawiedliwie, kto tu ma zyskać, a kto stracić.

Nie będzie to dla nas jednak tak trudnem, gdy zastanowimy się czy ten podział na dwie połowy jest słusznym, czy może niejeden z tych niby pokrzywdzonych wolałby za wikt drożej zapłacić, gdyby z drugiej strony więcej

gotówki zarobił? Takich ludzi jest jak zobaczymy bardzo wiele.

Powiedzieliśmy, że statystyka (t. j. liczenie ludzi wedle zajęcia, narodowości, zamieszkania itd.) powiada, że połowa ludzi w Niemczech zajmuje się rolnictwem, a druga żyje li tylko z zarobku.

My wiemy jednak dobrze, że o ile rolnik ma rzadko kiedy zysk z kupców i innych miastowców, to na odwrót miastowcy owi bardzo zależni są od okolicznych rolników.

Jak przyjdą na nasze prowincye złe lata, to zbankrutuje może niejeden rolnik, ale ilu to narzeka na złe czasy kupców, ilu rzemieślników, ilu to robotników chodzi bez roboty i zajęcia. A czemuż to? Bo przyszedł nieurodzaj, rolnik niema pieniędzy, a u nas rolnik nietylko żywi, ale daje zarobki miastu.

Słusznie stare przysłowie niemieckie mówi: »hat der Bauer Geld, so hat es die ganze Welt«. W czasie takich złych lat zboże i mięso jest tanie. Gdy tym biedakom powiesz to na pociechę, to Ci odpowiedzą, co mi przyjdzie z tego tańszego chleba, kiedy go dla braku zarobku niema za co kupić! Kto dłużej żył, niejeden pamięta rok taki, niejeden słyszał taką skargę.

Trzeba nam zrobić zatem w tej statystyce poprawkę, i do ludzi zależnych od rolnictwa zaliczyć też tych kupców, robotników i innych miastowców, którzy zarabiają pieniądze gdy się dobrze dzieje rolnikom, a tracą zarobki, gdy dla rolnika nastaną chude czasy!

Gdy to uczynimy, to z pewnością wypadnie, że z cel ochronnych dwie części ludności mieć będzie wielką korzyść, a tylko jedna część małą szkodę. Musimy zatem dołożyć wszelkich starań, by cła ochronne dla naszego rolnictwa dalej istniały, a wobec tego, że tylko jedna część traci, a dwie zarabiają, zrobić to możemy z całkiem czystym i spokojnem sumieniem. Tak się sprawa przedstawia dla całych Niemiec, rozpatrzmy ją teraz z naszego polskiego stanowiska. Jeżeli w całych Niemczech (jakeśmy to wyżej wykazali) dwie części ludzi zyskuje z rolnictwa, to u nas śmiało można powiedzieć, że na 10-ciu ludzi 9-ciu całkiem zależy od dobrobytu rolnictwa. I to dziewięć dziesiątych żyje na roli i z roli, a ta dziesiąta część co mieszka po miastach i miasteczkach, doprawdy bez rolnika polskiego poszłaby z torbami.

Z kogoż żyją ci nasi mieszkańcy miast i miasteczek? Wyłącznie z okolicznych rolników!

Przypatrzmy się tym naszym mieszkańcom bliżej.

Ksiądz prawie zawsze ma swe gospodarstwo, jak zboże lepiej płaci, ma on lub jego

dzierżawca plabanki zysk. Lekarz, aptekarz lub adwokat ma większą część klientów ze wsi. Gdy zamknięte zostaną (jak obecnie dla zarazy pyska i racic), targi tygodniowe i jarmarki, to kupcy i rzemieślnicy petycyje do ministrów o ratunek od ruiny posyłają i proszą o otwarcie targów.

A ten najbiedniejszy stan, ten robotnik dzienny, od kogoż on zależy materyalnie?

Robotnicy nasi we wielkiej części mają swe zagrody, które im więcej zwykle dają produktów niż sami spotrzebują, reszta zaś, wiejscy robotnicy, pobierają deputat, chowają bydło i świnie, jedni i drudzy część tego sprzedają, i na dobrych cenach zarabiają, a tracą na złych! wszyscy oni li tylko od dobrobytu właściciela roli zależą. Czy gdy gospodarstwa nasze upadają, większy mogą mieć robotnicy zarobek? Dziecko odpowie przecie że nie. Każden buduje, drenuje poprawia maszyny, sadi więcej buraków tylko wtedy, gdy gospodarstwo odrzuca zysk. Każden rolnik chętnie robotnikowi wtedy i drożej zapłaci. A gdy w okolicy więcej roboty, to robotnik wyższą zapłatę zażąda i otrzyma. Przeciwnie gdy bieda w gospodarstwie, to każdy i robotnika skąpi, i byle czem się obywa! Cóż wtedy z tego przyjdzie miastowcom i robotnikowi, że taniej parę fenygów za chleb i perki zapłacą, gdy w zamian od rolnika mniej znacznie zarobią?

Pytałem się raz robotnika dla czego jedzie na Saxy mogąc mieć i tu zarobek? Odpowiedział mi że tam więcej płacą, że zarobić może 4—5 marek dziennie.

Ależ powiadam mu, życie Cię tam drożej kosztuje; on uśmiechnął się i powiada, byle więcej zarobić, to można i za życie drożej zapłacić i na swoje wyjść!

Miał rację. Z tego widać, że taniość pożywienia nie jest tak ważną rzeczą nawet dla robotnika, ważniejszą natomiast wielkość zarobku. Wiedzą o tem i nasi przeciwnicy, liberali i socjaliści. A jeżeli wołają z udanym gniewem na rolników, że podrażają biednym robotnikom chleb, to robią to bez przekonania, tylko dla agitacyi, bo wiedzą że możność zarobków to grunt.

W naszym polskim rolniczym społeczeństwie, musimy przede wszystkim dbać o dobro rolnictwa, ono jest źródłem naszego bogactwa, źródłem naszej siły. Przez cło ma rolnictwo pewność rozwoju, jeżeli mała część społeczeństwa przytem straci nawet trochę, to na to zważać nam nie wolno. Jeszcze się ten nie narodził, którego by **każdemu** dogodził.

W końcu przypatrzmy się jeszcze znaczeniu ceł, na nasze ogólne finansowe położenie.

Nieulega wątpliwości że cła ochronne podtrzymują ceny na zboże i mięso.

Każdy starszy człowiek pamięta te czasy, gdy brał 100 marek za wenspel żyta, a 120 za pszenicę. Były to czasy przed zaprowadzeniem ceł ochronnych. Od zaprowadzenia ich już nigdy tak niskich cen nie było. Wtedy można było jako tako przytem obstać, bo były to lata wielkich urodzajów, robotnik zadowolniał się 80-ciu fenigami dziennie, morga ziemi i 300 marek nie kosztowała.

Pomyślmy sobie co by to się stało, gdy by takie czasy znów wróciły?

Jakeś teraz kupił, lub w działach przyjął grunt po 400, 500 lub 600 marek morgę, jakieś myto robotnikowi na 1 markę 50 fen. do dwóch marek podniósł. Gdyś się zadłużył by ziemię drenować, budynki postawić, i sypiesz drogie sztuczne nawozy; gdy wreszcie wszystko podrożało, a tu nagle przez niskie ceny (bez ceł muszą spaść) 5 do 6 marek na morgę stracisz, to co z tobą rolniku będzie? Czy myślisz że Ci kto długi podaruje, albo kupcy Ci towary taniej sprzedawać będą, a może robotnik zrzeknie się zaraz wysokiego myta? Nic z tego. Długi spłacić będziesz musiał, kupiec sprzedawać Ci będzie wszystko jak najdrożej, a robotnik dopiero po długim czasie zobaczy że ani prośbą ani groźbą wysokiej płacy nie dostanie; tymczasem stracisz ty i robotnik straci. Te 5 do 6 marek więcej z morgi które masz teraz przy cłach, to czasem cały twój zarobek, resztę zjadają procenta od wysokiej ceny ziemi i wkładów na ulepszenia. Jak Ci tego dochodu zbraknie, to nastąpią bankructwa, sprzedaże po niskiej cenie, subhasty, a w końcu kurczenie się ziemi w naszych rękach, słowem nieszczęścia jakich doczekać nie daj nam Boże!

Któż na tem zyska? U nas nikt, bo ani miastowcy ani robotnicy, po wielkich miastach może na zachodzie cośkolwiek zarobi garstka naszych fabrycznych robotników, ale całe społeczeństwo popadnie tylko w nędzę.

Zatem dla dobra ogólnego cła na produkta rolne muszą dalej istnieć, zróbmy co możemy by je zachować, i już dziś postanówmy sobie wybrać tylko takiego męża **na posła**, którego obieca bez ogródek głośować w parlamencie **za cłami ochronnymi!**

Nikt sam na siebie noża nie ostrzy, niech nam rolnikom pozwolą żyć i rozwijać się, a my zagon od ojców odziedziczony będziemy pielęgnować, gospodarstwo ulepszać, tak by najdalsze pokolenia na nim utrzymać się mogły i by braciom z miasta i robotnikom nigdy zarobku nie brakło.

Co pewne to to, że na cłach ochronnych, całe nasze społeczeństwo tylko zyska.

O. P. P.

Ruch w Kólkach.

Sprawozdanie z posiedzenia Kółka rolniczego na **Czarze** i okolicę dnia 6. listopada. O godz. 4. po poł. zagał p. przewodniczący zebranie przy udziale 31 członków i jednego gościa. Po przeczytaniu przez sekretarza protokołu z ostatniego posiedzenia zabiera głos wieleb. X. wikary Świeczkowski rozbiegając pobieżnie niektóre ważne szczegóły z ostatniego posiedzenia. Po załatwieniu tegoż przystąpiono do porządku obrad: »Czy i kiedy daje krowa dochód« Odczyt z Kłosów przez p. sekretarza, jako to »Rolnik i zwierzęta polne« i niektóre ustępy z Poradnika gospodarskiego. Ożywiona dyskusja nad odczytem o krowie: p. przewodniczący upomina szczególnie zważać na to, aby krowy poganiać jedynie przez stadniki rasowe, polecając dla członków Kółka stadniki z własnej stajni tak dla krów ciężkich, jak i jałówek. Zamówiono obroki i to na razie 250 ctr. ospy. Na wniosek X. Świeczkowskiego stanęło na tem, aby uprosić oferty od Rolnika z Koronowa lub Łasina i z tamtąd też obroki sprowadzić. Postanowiono urządzić doroczną zabawę Kółka z początkiem przyszłego roku i to tylko w zamkniętem Kółku. O godzinie 8 i $\frac{1}{4}$ posiedzenie zamknięto. *Zarząd.*

Kółko w **Gostoczynie**. Sprawozdanie z zebrania d. 20. listopada, zebranych było 13, obecni z zarządu pp. Jeliński, Maliszewski, Jaśtak. Odczyt na temat: »Kiedy krowa daje dochód« odczytał p. prezes Jaśtak. W dyskusji zabierali głos pp. Ciżmowscy, Rolbiecki, Jeliński i t. d. Pogadanka na temat: O pojeniu krów czystą wodą« zagał p. prezes. Poruszono sprawę o zaraźliwej chorobie pyska i racic i jak powinien się gospodarz zachowywać podczas tej choroby. Przepisy policyjne. Zapisano wspólnie przez mleczarnią jeden wagon makucha jeden wagon żytniej i 1 pszennej ospy. Uchwalono wspólnego stadnika zakupić i upoważniono p. Jaśtaka by do tego odpowiednie kroki poczynił.

Na 16. Października zwołane zebranie wypaść musiało — tylko 3 członków się stawiło. Uniewinnia się wielu, iż nie wiedzieli o posiedzeniu a zatem się wie, iż gazet nie czytają. Postanowił Zarząd nadal członków piśmiennie na zebrania zapraszać. *Zarząd.*

Zebranie Kółka rolniczego w **Skórczu** zagał o godz. 4 $\frac{1}{2}$ po poł. ks. prezes przy udziale 24 członków i 1 gościa. Podług porządku dziennego miał najprzód p. Górski z Mirotek pouczający wykład o drenowaniu, wy-

kazując przy tem korzyści, koszta i rodzaj drenowania. Gdzie niemożliwie jednemu właścicielowi drenować, można też i spółki drenarskie zakładać. Korzyści drenowania wykazał i potwierdził przez odczytanie listu, w którym gospodarz takowe opisuje. Potem zdał ks. prezes referat o zawartości ostatnich 4 numerów Kłosów. Po naznaczeniu dnia przyszłego zebrania na 8. grudnia b. r. zamknięto zebranie. *Zarząd.*

Posiedzenie Kółka rolniczego na **Kijewo** i okolicę, odbyło się dnia 20-go listopada w zwykłym lokalu. Obecnych było 21 członków i dwóch gości. Prezes przedstawił członkom biblioteczkę, którą z polecenia Kółka dla niego zakupił, wszystkie dzieła zostały rozpozyczone, obmówił wspólne sprowadzenie Kalendarzy, Poradnika Gospodarczego, a na koniec przeczytał z »Kłosów« rozprawę o krowie, która naturalnie bardzo ożywioną dyskusją wywołała. *Zarząd.*

Tuchola, dnia 6. 11. 10. Zebranie Kółka rolniczego zagaja w nieobecności prezesa sekretarz Kółka. Następuje odczyt pana Korthalsa z Kłosów »Kiedy krowa się opłaca«. Dyskusja wywiązała się dosyć ożywiona. Zabierali głosy p. Gulgowski, Barlik, Majka, Gulgowski St., i Korthals. Drugi odczyt: »Jak powinien gospodarz zachowywać się podczas zarazy pyska i racic«. Przepisy policyjne — wygłosił p. Gulgowski. Z dyskusji wynikło, że wielu mniejszych rolników wcale jeszcze nie obeznani z chorobą w zastraszający sposób się szerząca. Członków zebrano się około 20-tu. Przyszłe posiedzenie 8-mego grudnia b. r. Na koniec zamawia Kółko 13 kalendarzy rolniczych Poradnika, wagon kainitu i wagon tomasówki. *Zarząd.*

Kółko w **Bobowie**. Sprawozdanie z zebrania d. 4. grudnia, zebranych było 16, obecni z zarządu pp. Górski i Błęski. Odczyt na temat ś. p. K. Wawrzyniaka i uczczenie przez powstanie. Odczyt o chowie świń, opracował i wygłosił p. Górski. W dyskusji zabierali głos pp. Schandrach, Kaliszewski i Kowalski. Pogadankę na temat o sztucznych nawozach, zagał p. Górski, przewodniczący. Zapisano wspólnie 1 wagon kainitu i 10 kalendarzy rolniczych. *Zarząd.*

Walna zebranie Kólek powiatu sztumskiego odbyło się w **Podstolinie** 13. listopada przy udziale 3 Kólek (Starytarg, Podstolin, Trzcian) w ilości mniej więcej 70

uczestników. Ponieważ nie przyjechał dla różnych przyczyn żaden z uproszonych przez pana wicepatrona prelegentów, zatem przemawiał tylko pan **patron**, który starał się niebardzo ożywionym Kółkom sztumskiego powiatu wskazać drogi do rozwoju i postępu, a przez pytanie pouczyć się o sposobie gospodarstwa w tamtych okolicach. Nastrój z czasem wytworzył się bardziej ożywiony i tak żegnając się wyraził Pan patron nadzieję, że byle inteligencja miejscowa zechciała zająć się Kółkami, takowe zakwitną i owoc wydadzą. Obiecał sam wstawić się do kilku młodych obywateli okolicznych, by Kółkom swego powiatu upaść nie dali.

Sprawozdanie z posiedzenia Kółka rolniczego **Zwiniarza** i okolicy które odbyło się w niedzielę dnia 6-go t. m. o 3 po poł. w lokalu p. Karczewskiego w Zwiniarzu. Posiedzenie zajął przewod. ks. prob. Wachowski z pochw. Pana Boga. Sekretarz p. Surdykowski przeczytał protokół z ostatniego posiedzenia, po tem przystąpił ks. prob. wicepatron Pełka z Grabowa do rewizyi, stan kasy jest następujący:

dochód za rok 1910	47 mk. 75 fen.
rozchód »	20 » 00 »

zatem zostaje w kasie 27 mk. 75 fen.

oprócz tego ma Kółko w Banku ludowym w Lubawie 50 marek depozytu. Członkowie płacą wstępnego po 50 fen., roczna składka 1 mk. Kółko posiada tylko gospodarza (Łyskowskiego). Ks. Wicepatron poleca aby Kółko następujące książki od p. Zabłockiego z Torunia sprowadziło. 1. Uprawa i nawożenie roli (Wal. Tomaszewskiego). 2. Zwierzę domowe w stanie zdrowym i chorym (Dr. Steuert). 3. Rady sąsiada w chorobach inwentarza (Dr. Steuert). Poleca się aby Kółko powyższe książkę Gospodarza Łyskowskiego w tylu egzemplarzach sprowadziło, ile wiosek do Kółka należy, a więc przynajmniej 4 egzemplarze, tak samo ks. Wicepatron zaleca, aby członkowie jaknajwięcej gazetę »Kłosa« jako też i »Poradnika« abonowali. Książka kontrolowa uczęszczania członków na zebrania do tychczas nie prowadzona lecz od 1-go stycznia 1911 będzie prowadzona. Posiedzenie w tym roku razem ze zabawą odbyło się 9. Członków na dzisiejszem zebraniu około 80-ciu obecnych było. Ks. Wicepatron miał dłuższy wykład o chowie bydła i o drenowaniu. Pr. ks. prob. Wachowski w imieniu Kółka podziękował ks. Wicepatronowi za zwiedzenie Kółka Zwiniarskiego i na jego cześć Kółko wykrzyknęło po 3 krotnie niech żyje. O 6 godz. zebranie zamknięto.

Zarząd.

Kółko rolnicze w **Kaszczorku** nad Wisłą. Przed kilku tygodniami znalazłem w »Piel-

grzymie« korespondencyę, w której autor ubolewa nad trudnem i nader smutnem położeniem Kółka w Kaszczorku. Niestety przyznać muszę, iż stosunki tam są jeszcze gorsze, jak je przedstawiono. Bezustannie łamię sobie głowę, jaka jest przyczyna tej okropnej apatii między gospodarzami w Kaszczorku, Złotoryi i okolicy. Do jakiego celu dąży inteligencja, która od samego początku tę małą garstkę członków od Kółka odstrasza. Jestem (oprócz 2) na każdym zebraniu Kółka i mogę poświadczyć, że żadnego pijaństwa na Kółku się nie szerzy a rozprawy ściśle gospodarskie chyba tylko pożytek parafji przynieść mogą.

Zdaje mi się, że najciaśniejsza głowa pojmie, iż dla siebie żadnych korzyści nie pragnę, a pędzenie moich koni 2½ mili do Kaszczorka, gdzie na wiatrze, czekać muszą, do przyjemności, chyba nie należy. Z początku pocieszałem się tem przeświadczeniem, że wypełniam mój obowiązek. Dziś widząc marny rezultat mych zabiegów, apeluję do rozsądku gospodarzy Kaszczorka i okolicy.

Pokażcie Panowie że jesteście ludźmi dojrzałymi, pomni na obowiązki wobec Boga i społeczeństwa naszego, pokażcie chęć do pracy dla dobra własnego i Waszej rodziny!

Nawet najlepszy gospodarz może na zebraniu Kółka dużo się nauczyć, słysząc niejedną radę, która złote Kłosa w plonie mu przyniesie.

Zatem do widzenia na zebraniu w **Kaszczorku** 11. grudnia o 11½ w południe.

A. Czarliński, wicepatron.

Panów Prezesów Kółek rolniczych powiatu toruńskiego upraszam uprzejmie o podanie mi każdego zebrania kilka dni przed oznaczonym terminem. Dotychczas tylko połowa Kółek przysłała mi uwiadomienie o zebraniach, które jest mi niezbędnie potrzebnem przy wypełnianiu obowiązków wicepatrona. A. Czarliński.

Od wicepatronatu lubawskiego.

Szanownych panów prezesów Kółek rolniczych powiatu lubawskiego uwiadamia się, że odbiorą z polecenia wicepatronatu pewną ilość kalendarzy rolniczych i kalendarzy ściennych z napisami ważnymi dla członków Kółek rolniczych na rok 1911. Proszę takowe pomiędzy członków rozprzedać lub w czasie Bożego narodzenia loteryjkę obok dzielenia się opłatkiem, etc. urządzić, aby koszta się pokryły. Również uprasza się wszystkich przewodniczących aby się o to usilnie starali, żeby jaknajwięcej »Kłosów« abonowano. Najlepiej, jeżeli przewodniczący sam dla wszystkich zamówi a nie spuszcza się na pojedynczych członków,

bo jak się naocznie przekonano, przyrzeka się wiele, lecz na tem przyrzeczeniu się kończy. —

Posiedzenie styczniowe niech dla każdego Kółka będzie walnem zebraniem, na którym i zarząd na przyszły rok się obiera (można stary zarząd obrać ponownie) i sprawozdanie tak kasyer z kasy jak i sekretarz z posiedzeń i działalności Kółka zda. Na początku lutego odbędzie się walne zebranie całego powiatu. — Formularze drukowane dla sprawozdania gdy nadejdą, proszę sumiennie wypełnić i jaknajprędzej mi zwrócić. —

Przy tej sposobności życzę wszystkim członkom Kółek wesołych świąt i obfitego błogosławieństwa w nowym roku!

L. Pełka, Grabowo.

Łasin. Posiedzenie Kółka rolniczego odbędzie się w czwartek 15. grudnia o 1/2 5 godz. po południu u. p. Szlosowskiego. Wykład na temat: „Bydło rasowe, — stadniki”. — *Zarząd.*

W **Lipuszu** odbędzie się zebranie Kółka rolniczego w niedzielę dnia 11-go grudnia o godzinie 1 po południu w lokalu bankowym. Odczyt będzie z Kłosów i uchwała względem założenia rolnika. *Zarząd.*

W **Pucku** Kółko rolnicze w niedzielę 11. grudnia o godz. 5 po poł. *Zarząd.*

Wroclki. Zebranie Kółka roln. odbędzie się w niedzielę 11. b. m. o 4-tej w zwykłym lokalu na które przybędzie p. Wicepatron dla tego koniecznym jest aby wszyscy członkowie punktualnie o 4-tej się stawili. *Zarząd.*

Posiedzenie Kółka rolniczego na Różanną odbędzie się w niedzielę 11. b. m. o godz. 4-tej po połud. w lokalu p. Zech'a w **Łąkiem.** O liczny udział prosi *Zarząd.*

Posiedzenie Kółka rolniczego w **Konarzynie** odbędzie się w niedzielę 11. b. m. o 1/2 do drugiej. *Zarząd.*

Kółko rolnicze na Komorsk i okolicę nie odbędzie się 11 t. r. tylko 18. grudnia t. r. o godz. 4-tej po poł. u p. Daszkowskiego w **Komorsku.** Na porządku obrad, wykład: „jak rolnik powinien książki prowadzić”. *Zarząd.*

Formularz do zapisania „Kłosów” na pierwszy kwartał 1911.

Załączony kwit prosimy odciać, podpisać i oddać na pocztę lub listowemu wraz z pieniędzmi.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt die Zeitschrift „Kłosy“ aus Thorn (13. Nachtrag zur Zeitungspreisliste) für die Monate Januar Februar März 1911 und zahle an Abonnement 75 Pf. u. 12 Pf. Bestellgeld).

Imię, nazwisko i adres zamawiającego.

Obige 75 Pf. (und 12 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, becheinigt

den 1910.

Kaiserl. Post

Biuro miernicze i melioracyjne

W. Staśkiewicz

POZNAŃ

ul. św. Marcina 10.

Telefon 1531.

TORUŃ

ul. Wilhelmowska 7.

Telefon 608.

wykonuje

drenowania, melioracje łąk

i pomiary tak prywatne jako też rządowe.

Na pamiątkę 500-nej rocznicy
bitwy pod Grunwaldem

polecam tanio zupełne wydanie
Henryka Sienkiewicza

Krzyżaków

cztery tomy oprawne w jeden za tylko 4 marki. Dotychczasowe wydanie kosztowało 14 marek; nowe wydanie jest więc o 10 marek tańsze. Ze względu na tak niską cenę nie powinno być domu polskiego, w którymby się tego arcydzieła literatury polskiej nie znalazło.

Wysyłki natychmiast skutecznie

K. Zabłocki, Toruń

ulica mostowa.

Dom. Lipienki

p. Laskowitz, W.-Pr.

suszy kartofle, sprzedaje
płatki ziemniaczane

(Kartoffelflocken) po cenach
targowych według systemu
Pauck'scha fr. stacya kolejow).
Jezewo (Jeschewo W.-Pr.)

w miechach kupującego. —

10 Książek za mk. 10.—

Dopóki zapas starczy sprzedają po cenie nadzwyczaj taniej:

- Gjellerup, Karol. **Minna.** Powieść M. 4.—
- Belza Władysław. **Wrażenia z podróży:** Wenecya — Padwa — Werona — Jezioro Garda — Medyolan — Genua i Piza — Florencya — W republice San Maryno — Grób w Ossiahu . „ 3.—
- Vivant studiosi bibentes. **Zbiór ulubionych śpiewów studentekich** z nutami i całkowitym tekstem „ 1,20
- Andruszewski. **Z ziemi lez** „ 2,40
- Nowiński. **Ku bytowi.** Powieść „ 1,60
- Matecki. **Lechici** „ 4.—
- Krwawy gość, powieść „ 1,20
- Tichonow. **Początek końca** „ 1.—
- Zieliński. **Poezye** „ 5.—
- Bezmaskiego **Historya ostatnich 98 lat** „ 7.—

K. Zabłocki w Toruniu.

K. Zabłocki w Toruniu

poleca

- Sikorski. Gospodarstwo rybne . . . 6.—
- Bardzki. Cztery nauki gospodarskie dla włościan 0,75
- Srabek. Gospodarstwo narodowe stosowane. Znajomość kraju — Rolnictwo 2,50

Wszystkie kalendarze dla rolników na rok 1911
ma na składzie
K. Zabłocki w Toruniu.

Pankalla & Krenz

Przedsiębiorstwo melioracyjne i miernicze

Toruń tel. 511.
ul. Fryderyka 14.

Poznań tel. 819.
ul. Wiktorji 2.

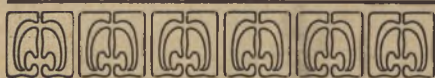
(Żyrokonto w Banku Związku Spółek Zarobkowych.)

wykonuje pod ścisłym nadzorem:

1. **drenowania** na probostwach, na mniejszych i większych majątkach, dla spółek drenarskich;
2. **budowę kanałów** otwartych i krytych;
3. **melioracje łąkowe** przez nawodnianie i osuszanie;
4. **pomiary** wszelkiego rodzaju.

Szybkie wykonanie i ceny najtańsze.

Dojazdy informacyjne bezpłatne i bez zobowiązania interesentów.

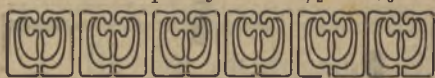


Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

TORUŃ

przyjmuje depozyta począwszy od 1 marki płacąc od 3½—5%.



K. Zabłocki w Toruniu

poleca

Trunz. Nawozy zielone, ich zastosowanie i znaczenie w rolnictwie, oraz opis gospodarstw posługujących się nawozami zielonymi 1 m.

Rejewski Józef. Rachunkowość kupaiecka zastosowana w rolnictwie 2 m. franko 2,10 m.

Steuert. Rady sąsiada w chorobach inwentarza 2,50 m.

Kellner. Zasady nauki żywienia zwierząt domowych 4 m.

Spółka Parcelacyjna w Lubawie

kupuje, sprzedaje i parceluje posiadłości ziemskie na własny i cudzy rachunek, pośredniczy w kupnie, sprzedaży i dzierżawie.

Jako najlepszą lokatę kapitałów poleca się

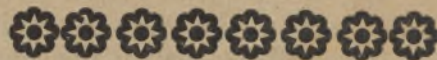
5-procentowe hipoteki pierwszorzędne

pod gwarancją), od których dla wygody nabywców płacimy procenta sami.

Od depozytów płacimy 5 procent za półrocznym wypowiedzeniem.

Adres: Spółka Parcelacyjna Lubawa — Loebau Wpr.

(Biuro znajduje się w lokalu Banku ludowego.)



Codziennie świeżo upalone

kawy z własnej palarni.

Skład kolonialny

win i cygar.

Fabryka najdelikatniejszych

likworów stołowych.

Carl Matthes,

TORUŃ, Seglerstr. 26.

TELEFON No. 8.



Kartofle suszone, otręby żytnie i pszenne, jako i makuchy lniane i rzepakowe dostarcza w każdej ilości po cenach targowych

B. Hozakowski Toruń (Thorin).

Telefon No. 45.

H. CEGIELSKI Tow. akc. Filja w GRUDZIĄDZU

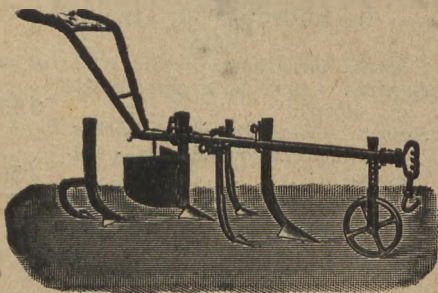
TELEFON 211.

(Graudenz, Pohlmannstr. 19) obok poczty.

Najstarsza jedyna największa fabryka polska

poleca

najnowsze i najlepsze kartoflarki „Alexandra“, najnowszy oryginalny „Hellera“ pług z pogłębiaczem, pługi „Rekord“ dwuskibowe i w giętych słupicach, pługi „Sep“ do głębokiej órki jednoskibowe, brony oryginalne „Laaka“, spulchniacze i walce wszelkich systemów, pierwszorzędne parowe garnitury angielskiej firmy „Davey Paxmann & Co., Ltd. Colchester“, prasy do słomy „Welgiera“, wialnie „Roeberta“, parowniki i t. d. — słowem wszelkie w zakresie rolnictwa wchodzące narzędzia i maszyny po cenach umiarkowanych.



Stała wystawa machin i narzędzi rolniczych w podwórzu filji w Grudziądzu.

Franc. Całbecki, generalny zastępca na Prusy Zachodnie i Wschodnie, Kraję i Pomorze.